

Po pięciu miesiącach w gospodarce regionu

PRZED kilkoma dniami opublikowaliśmy na naszych łamach wyniki realizacji zadań społeczno-gospodarczych uzyskane po pięciu miesiącach br. w przemyśle i budownictwie legionu. Cytując dane wojewódzkich urzędów statystycznych siłą rzeczy skupiliśmy się przede wszystkim na liczbach ogólnych obrazujących sytuację, sygnalizując jedynie pewne nieprawidłowości będące efektem napięć materiałowych, trudności energetycznych i transportowych, a także ewidentnych braków w dyscyplinie i organizacji pracy. Sięgając głębiej, analizując relacje ekonomiczne między podstawowymi wskaźnikami można się przekonać, że przy ogólnie pomyślnych wynikach (np. w dziedzinie zaważania planu rocznego po 5 miesiącach roku) nie możemy się pochwalić również dobrymi efektami w dziedzinie produktywnego wykorzystania czasu pracy, wydatkowania osobowego funduszu plac. oszczędzonego zużycia materiałów itd. Słowem odpowiedź na pytanie — ile i za ile, prosta jest tylko w swojej pierwszej części, w drugiej — budzi już sporo kontrowersji i wątpliwości.

I tak np. przemysł w województwie lubelskim roczny plan sprzedaży i usług ogółem wykonał nawet z pewną nadwyżką w odniesieniu do kalendaryzowego upływu czasu — jednocześnie jednak aż 17 przedsiębiorstw przekroczyło planowany na ten okres fundusz plac. Podobnie rzecz wygląda jeśli przyjrzyć się struk-

turze produkcji — ogółem wielkość sprzedaży na cele rynkowe kształtuje się prawidłowo, lecz aż 23 jednostki nie wykonały planu techniczno-ekonomicznego przypadającego w tej mierze na 5 miesięcy. Także w dziedzinie eksportu „globalu” mamy pozytywne wskaźniki, lecz jednocześnie 36 przedsiębiorstw (m. in. Zakłady Azotowe, Lubelskie Zakłady Futrzarskie i LZNS) swych planowych zadań nie wykonały.

W pozostałych województwach regionu sytuacja nie odbiega od tego, co cechuje województwo najbardziej uprzemysłowione — lubelskie. To znaczy znów ogólne dane liczbowe obrazujące wykonanie zadań nie budzą większych zastrzeżeń, lecz relacje ekonomiczne to, co zwykliśmy nazywać efektywnością gospodarowania nie mieści się w zaplanowanych normach. Np. w województwie białskopodlaskim przyrost sprzedaży przemysłowej uzyskano tylko w 93,1 procenta z tytułu wzrostu wydajności pracy, a reszta to efekt wzrostu zatrudnienia. Ten sam wskaźnik w województwie lubelskim znacznie pogorszył się skutkiem niskiego tempa wzrostu produkcji przemysłowej — majuiwniósł po 5 miesiącach tylko 97,6 proc.

ODBICIEM pogorszenia się efektywnościowych wskaźników naszej gospodarki są również dane dotyczące wykorzystania czasu pracy, liczby godzin stojowych i nadliczbowych. Np. w I kwartale roku w

przemyśle woj. lubelskiego każdego dnia 217 robotników nie pracowało z tytułu przestojów płatnych, a 114 z nich nie było w pracy bez usprawiedliwienia. W tym samym okresie na jednego robotnika grupy przemysłowej przypadało 17 godzin nadliczbowych

niezadowolające. Wynika to m. In. stąd, że zbyt duży potencjał budownictwa zaangażowano do robót związanych z wykańczaniem obiektów zmontowanych w roku ubiegłym. W Białej Podlaskiej np. poślizgiem przeszło na ten rok 299 mieszkań nie wykonanych

Sięgając głębiej

Anna Mańkowska

i 19 godzin płatnych przestojów. Komentarz do tego jest bardzo prosty — gdy brak surowców lub części z kooperacji produkcja stoi, później trzeba to nadrobić m. in. w godzinach nadliczbowych. Rosną koszty, a dodatkowo pogarsza je zła dyscyplina pracy, niegospodarność.

Ze zrywami, nierytmicznie pracowały niektóre zakłady przemysłowe. Nie lepsza, niestety, była również sytuacja w budownictwie. Ubiegłoroczne „poślizgi” spowodowały, że aczkolwiek wartościowo rzecz biorąc plany obrotu globalnego są wykonywane, to jednak rzeczowe efekty są grubo

też liczby przekazano dotychczas zaledwie 164 mieszkań, a przy pozostałych nadal trwają prace wykończeniowe. W montażu — znajduje się za ledwie kilka budynków spośród tych, które zaplanowano do oddania w br. Białskie Przedsiębiorstwo Budowlane boryka się z ostrym deficytem kadr, z brakami materiałowymi dezorganizującymi normalną, rytmiczną pracę. Ostatnio np. zabrakło na wielu białskich budowach wapna, materiału niezbędnego przy pracach murarskich i tynkarskich. W Lublinie z kolei, w minionych tygodniach brakowało w fabryce domów i wy-

twórniach prefabrykatów stali zbrojeniowej; hamowano zatem produkcję elementów, a płatne godziny stojowe nie poprawiały wskaźników ekonomicznych.

Rośnie też w budownictwie skala marnotrawstwa materiałów, niskie jest wykorzystanie sprzętu i maszyn budowlanych. Co sygnalizuje nieprzestrzeganie elementarnych zasad ładu i porządku.

PORA w tym miejscu postawić pytanie, co jest główną przyczyną pogorszenia się efektywności gospodarowania w ostatnich miesiącach i czy realne były proporcje zadań w stosunku do środków przeznaczonych na ich realizację. Wszak od dłuższego już czasu sygnalizujemy na łamach naszej gazety trudności materiałowe i kooperacyjne, brak środków na zakup importowanych części do maszyn i urządzeń w takich znaczących dla gospodarki zakładach jak: Zakłady Azotowe w Puławach, Fabryka Łożysk Toczných w Kraśniku, Zakłady Wytwórcze Magnetofonów w Lubartowie, FSC i inne. Rodzą one określone napięcia w wykonywaniu planów, nie pozwalają na spokojną, rytmiczną pracę załóg, na stworzenie odpowiednich warunków dla uzyskania lepszej jakości wyrobów i w ogóle na lepszą jakość pracy.

W sprawozdaniu z prac komisji sejmowych zamieszczone w wtorowym wydaniu „Trybuny Ludu” czytamy m. in. „...od paru lat wykonujemy zadania w warunkach znacznie trudniejszych, za pośrednictwem płacimy wielokrotnie większym wysiłkiem. Musimy więc wiedzieć dokładnie, czym dy-

spujemy, na co nas stać, jak obrócić kierunek działania, by możliwie szybko wyjść z trudności, równoważyć i harmonizować gospodarkę, pomnażać efekty. Zorientowanie na realność to wymóg obecnego czasu”. Chciałoby się do tego jeszcze dodać, że jest to konieczne jeśli nakaz efektywności, oszczędnego gospodarowania surowcami, maksymalnego wykorzystania czasu pracy, a także lepszego wykorzystania coraz mniejszych zasobów sił ludzkich ma towerszyć postępowi produkcji przemysłowej i budowlanej.

Jest to sprawa podstawowa w obecnej sytuacji naszej gospodarki pokonującej dodatkowo trudne bariery uwarunkowań zewnętrznych. Zharmonizowanie gospodarki w poszczególnych jej działach, gdzie spożycie, wzrost plac i świadczeń pieniężnych zaczęło wypierać produkcję przemysłową, wzrost dochodu narodowego, jest zabiegiem koniecznym. Nie możemy však dzielić więcej niż wytworzyliśmy, a to co produkujemy musi być uzyskiwane tańszym kosztem.

UPORZĄDKOWANIE pewnych obszarów naszej gospodarki jest poza tym ważne i ze względów społecznych. Załogi zakładów przemysłowych, pracownicy budownictwa muszą żyć przekonanie, że plan chociaż mobilizujący, nie jest oderwany od realiów zaopatrzeniowo-kooperacyjnych. że można go będzie wykonywać bez gorączkowej, a czasem beznadziejnej szarpaniny, że stworzy warunki staran o jakość, o przywrócenie rangi rzetelnej pracy bez papierowego efekciarstwa.